

Dalsze dzieje Tomasza Judyma - część 2. — Marek1112

Od autora: Druga i ostatnia część losów Tomasza Judyma. W tej części poruszam problem wyborów życiowych. Zapraszam do lektury i czekam na komentarze.

VI

23. września Anna została żoną Tomasza. Cała uroczystość odbyła się w kaplicy cystersów w Krakowie. Związek pobłogosławił Ojciec Benedykt, który również podczas tego dnia wygłosił kazanie. Po ślubie para młoda udała się do własnego mieszkania, ponieważ chcieli ten dzień spędzić tylko z sobą. Anna i Tomasz byli normalnym, kochającym się małżeństwem, jednak zdarzały się im ciche dni. Judym był szalenie zakochany w Annie, a ona odwzajemniała jego miłość. Miesiąc po ślubie, dowiedzieli się, że zostaną rodzicami. Niestety nastąpił nawrót choroby Anny, dziewczyna z dnia na dzień czuła się coraz gorzej.

VII

Tomasz nie mógł patrzeć na cierpienie swojej żony. Zaczął szukać pomocy u swoich kolegów – lekarzy, jednak nikt nie mógł pomóc. Choroba Anny była już w bardzo zaawansowanym stadium. Jedyne co im zostało, to cieszyć się z każdego wspólnego dnia, z każdej wspólnej chwili. Tomasz nie dopuszczał myśli, że Anny może zabraknąć. Miał silną wolę walki, bo wiedział, że musi zawalczyć o dwie osoby – swoją żonę i swoje nienarodzone dziecko. Postanowił skontaktować się ze swoim znajomym z Paryża, prof. Monciem. Okazało się, że profesor może pomóc Annie, jest ją w stanie całkowicie wyleczyć, jednak leki które musiałaby zostać podane, zabiłyby ich dziecko. Po usłyszeniu tych informacji Anna powiedziała:

- Nigdy, ale to nigdy nie zabiję naszego dziecka. Jeżeli wolą Boga jest, żeby umarła, to niech się tak stanie.

Tomasz nie chciał słuchać tego co mówi żona. Cały czas szukał sposobu, aby wyleczyć Anne i ocalić swoje dziecko.

VIII

Tomasz przebudził się 23. grudnia. Był to słoneczny, ale mroźny dzień. Judym przygotował śniadanie i postanowił obudzić żonę. Gdy zbliżył się do łóżka, zobaczył, że Anna nie oddycha. Natychmiast położył swoją dłoń na jej sercu, jednak nie wyczuł ani jednego uderzenia. W jednym momencie Tomasz stracił dwie osoby – żonę i dziecko. Pocałował żonę w brzuch, a potem w usta. Po pocałunku Tomasz umiera. Żal, który załżał jego serce i duszę, doprowadził go do śmierci.

XIX

27. grudnia, w kaplicy cystersów w Krakowie odbył się ich pogrzeb. Mszy przewodniczył Ojciec Benedykt. Ludzi, którzy przybyli pożegnać Tomasza, Anne i ich dziecko było tak dużo, że nie mieścili się w kaplicy. Nikt nie krył smutku i łez. Po zakończeniu ceremonii, Ojciec Benedykt odprowadził Judymów na cmentarz. Ich ciała spoczęły w grobowcu, który po pogrzebie zakwitał od kwiatów. Na tablicy granitowej, oprócz imion, zostały wyryte krótkie, ale jakże prawdziwe słowa: „Tu leży jedno serce, chociaż nas było troje.”

Kopiowanie tekstów, obrazów i wszelakiej twórczości użytkowników portalu bez ich zgody jest

stanowczo zabronione. (Ustawa o prawie autorskim i prawach pokrewnych, Dz.U. 1994 nr 24 poz. 83 z dnia 4 lutego 1994r.).

Marek1112, dodano 04.09.2017 09:37

Dokument został wygenerowany przez www.portal-pisarski.pl.